

Brygida Helbig

## Rainer i Elżbieta

Występują:

**RAINER** (35 lat)

**UTA** (35 lat)

**UWE** (35 lat)

**ANIA** (30 lat)

**KASIA** (30 lat)

**PSYCHOLOG** (50 lat)

**Wnętrze, mieszkanie w Berlinie. Indiańska muzyka („Indian spirit”).**

Rainer

A pamiętasz, jak się zachowałem w czasie porodu?

Uta

Nic nie pamiętam, bo, o ile pamiętasz, w tym czasie rodziłam. Całe szczęście że nie było już NRD. Nie musiałam rodzić w szpitalu, w szponach funkcjonariuszy medycyny, mogłam rodzić w domu z położną słuchając tylko swego ciała.

Rainer

Byłaś taka bezbronna i słaba, dlatego w końcu poczułem się silny. Tak samo jak silny się czuję, gdy tłumaczę ci coś przy komputerze.

Uta

Wiesz co, ty chyba nie masz wszystkich filiżanek w szafie! Żeby być silnym potrzebujesz mojej słabości! A wracając do porodu, to kto zasnął o trzeciej nad ranem, jak tylko było już po wszystkim i Anke poszła do domu?

*Milczenie.*

Uta

Wiesz co, nigdy Ci tego nie zapomnę. A jeśli chodzi o komputer, to wiesz, że tłumacząc mi cokolwiek stajesz się potworem! Tak to z mężczyznami jest, gdy nie mogą sobie poradzić z wielkością kobiecą.... Nie dotykaj mnie! Ale wiem, skąd to wszystko się bierze, Twoi rodzice...

Rainer

Funkcjonalizowali mnie. Pewnie byłem molestowany, bo ty akurat piszesz pracę na ten temat. Chodziło mi tylko o mieszkanie. Nigdy cię naprawdę nie kochałem.

Uta

Do diabła, jak mnie wszystko swędzi, wiesz, chyba tylko w piekle byłoby mi lepiej! Problem jest w tym że piekła nie ma, czy wiesz, że Indianie ze szczepu Dakota...

*Chrapanie, Rainer śpi. Znowu indiańska muzyka.*

**Wyłom skały w saksońskiej Szwajcarii. Skwierczy (?) ogień, wieje wiatr.**

Rainer

Jakoś się w końcu wyrwałem, choć Uta była wściekła.

Uwe

A co, nie pozwala ci tu jeździć ze mną?

Rainer

Mówi, że jestem nieodpowiedzialny, niedojrzały. Nie wiem, jakoś czuję się przy niej, jakbym znowu znalazł się w wojsku. Czasem myślę, że wolałbym mieć jakąś kobietę z innego kraju, spokojniejszą, łagodniejszą, której mógłbym bronić, pokazywać jej świat, a ona byłaby mi wdzięczna. Co byś powiedział o Polce?

Uwe

No, te Polki faktycznie coś w sobie mają. Ale uważaj, bo pod maską niewinności podobno niezłe wyrefinowanie się ukrywa... I pamiętaj, że lubią luksus - domy, papierosy, samochody.

Rainer

Mam nadzieję, że lubią również hulajnogi.

Uwe

I ciągle trzeba im mówić, jak bardzo się je kocha, na okrągło, naprawdę do znudzenia. Dla mnie to słowo przestało już cokolwiek znaczyć.

Rainer

Pamiętasz tę piosenkarkę z „Dwa plus jeden”. Była dla nas symbolem Polki. Pięknej, eleganckiej, wyobrażaliśmy ją sobie z pomalowanymi paznokciami, malowniczo pólleżącą na kanapie... Jak myślisz, czy takiej dalibyśmy radę?

Uwe

Daj mapę, trzeba przygotować trasę na jutro. Mówię ci że nie ma lepszej kochanki niż mapa. Nawet nie wiesz, ile już zrobiliśmy kilometrów... Między skałami, przełęczami. Wszystko sfotografowałem. Pstryk pstryk pstryk i już zatrzymujesz krajobraz na wieki.

### **Mieszkanie Rainera i Uty**

Uta

Masz taką przytulną skórę... I te twoje długie, kręcone blond włosy....

Rainer

Wiesz, że Mutti do dziś nie może ich znieść. A ja zawsze chciałem wyglądać jak jeden z Beatelsów, chciałem być wywrotowy, wolny, ale mi się nie udało, rozumiesz? Wciąż ktoś mnie pacyfikował od małego...

*Uta ziewa.*

Rainer (*do siebie*)

Ja się tak wszystkiego boję, nawet nie wiesz. Boję się byle czego, na przykład złodzieja, ustawiam pod drzwiami butelki, żeby mnie ostrzegły, gdy nadejdzie, kryję się wśród twych piersi, w fałdach twych sukien, w szczelinach ud. Kocham Cię i nienawidzę... Zresztą idę do toalety.

### **W toalecie.**

Rainer (*do siebie*)

Nie ma dla mnie miejsca w tym domu. Mój dziadek bardzo chętnie uciekał z domu na przeróżne wycieczki. Brał ze sobą tylko plecak, w nim poduszkę, jabłko i nożyk... Bardzo go kochałem. Chciałbym być taki jak on. Jako żołnierz dotarł aż pod Rosję... Opowiadał jak młodzi chłopcy tam marzli nocą, a on kopał sobie dołki w ziemi i przykrywał się gałęziami.... Dlatego właśnie przeżył. To był bardzo mądry człowiek.

Uta

A nie pomyślałeś nigdy o tym, co jeszcze mógł robić twój dziadek! I nie zapomnij sobie przypomnieć, co robił Twój kochany kuzynek, już troszeczkę później! Takim nożykiem kroił listy z Zachodu, wyciągał informacje i pieniądze. Jezu, jak mi się skóra łuszczy, ja

już dłużej tego nie wytrzymam, mięso normalnie mi widać! A ty wiesz dobrze, co rodzice ci wyrządzili, prawda?

Rainer

Paniczny strach przed prawdziwą bliskością. Nieodpowiedzialność. Brak inteligencji emocjonalnej. Ciężkie dzieciństwo, za które nie ty będziesz pokutować. Jezus Maria, ile tu rybików!

*Słysząc jak zabija nogą rybiki, dźwięk spuszczenia wody.*

Uta

Wyłaż już w końcu stamtąd! Kiedy w końcu usuniesz z klozetu te płachty papieru z drzewami genealogicznymi. Ten twój kult przodków pomału zaczyna działać mi na nerwy! Poza tym zaopiekuj się dziećmi, wybieram się na workshop komunikacji rodzinnej. Ale mogę ci jeszcze szybko wycisnąć pryszcz na plecach.

*Piosenka Eminema (ta z „wymiotami” – tytuł?)*

Uta:

Wiesz co, ty chyba jesteś nienormalny.

Rainer:

Podoba mi się imię Elżbieta.

:

**Kuchnia. Rainer i Uta gotują, potrawy bulgoczą.**

Uta

Wiesz co, chciałabym mieć trzecie dziecko i znów urodzić je w domu, żeby nie być obiektem medycznych operacji, rozumiesz, jak to w szpitalu jest. I weź pokrajaj te marchewki na ciasto marchewkowe. Do krajania jesteś jeszcze najlepszy. Ale nigdy jeszcze nie wzięłeś na siebie całościowej odpowiedzialności za udany projekt obiadowy. Ta tak apropos to mam nadzieję że już przeczytałeś Alice Miller.

Rainer

Tak, czytałem, znaczy się czytam, jeszcze mi dość dużo zostało, czytam uważnie i powoli.

Uta

I zauważyłeś, że tam też jest o tobie. Zadawano ci przemoc, gwałt, GEWALT.

Rainer

A ty nawet nie wiesz...

Uta

Wszystko wiem! Od małego nagminnie czytam encyklopedie. Wiesz co, ja tego dziecka nie chcę mieć z tobą... Poszukamy sobie innego tatusia, mądrego, fajnego, odpowiedzialnego. tatusia, który mówi, a nie śpi. Ty śpisz, żeby nie odkryć w sobie zakopanych tam okropieństw! Śpisz, gdy tylko mówi się lub dzieje coś ważnego. Cały czas mi uciekasz... *Płacze*. Boże, żebyś to ja wiedziała, czego chcę.

Rainer

Ale przecież zmieniałem pieluchy, kiedy ty studiowałaś. Robiłem zawsze wszystko, żeby ci pomóc. Tak bardzo się starałem.

Uta

Nie o to wcale chodzi! Weź ty się w końcu zacznij rozwijać! Idź do psychologa, albo co! Nie bądź moim trzecim dzieckiem! Czemu czytasz te same książki co ja, czemu ze mnie wszystko wysysasz, całą wiedzę, całą życiową energię? Wszystko muszę zużyć na przekonywanie i uczenie ciebie. Coś tu muszę pozmienić w umeblowaniu. Jezu, nie wiem, gdzie się z tym wszystkim podziąć. Farby, szmaty, sztalugi, książki, stare gazety. Nic nie umiem wyrzucić, wszystko mi jest potrzebne. Szlag by trafił te wszystkie feng-shui, ja tego wszystkiego potrzebuję, ja kumuluję wiedzę, ja nie mogę wyrzucić ani jednej encyklopedii, ani jednego starego odkurzacza. Stań tu nad tymi kotletami z ziaren, a ja...

*Nerwowo przesuwa meble, przeklina.*

Rainer

Właściwie dlaczego ty malujesz tylko lalki z pustymi oczodołami?

Uta

Cholender, muszę lecieć! Zaraz mam znerwicowaną klientkę, potem muszę odwiedzić matkę w domu starców! Boże, jak mnie wszystko swędzi! TAXI!!! Po drodze zajrzę do małego zoo.

*Trzask drzwi.*

Rainer

Ja bym nie oddał matki do domu starców. A jak będę stary, to wezmę sobie mieszkanie z Uwem gdzieś w górach. Będziemy mieli święty spokój.

**Sklep zoologiczny**

Uta

Poproszę kilka szczurów i jedną białą myszkę.

Uta

Niestety dzisiaj mają państwo tylko żółwie?!

Uta

Jasna cholera by to wzięła! Jeszcze więcej skorup mi trzeba. Wolalabym kogoś zamknąć w klatce i od czasu do czasu brać na ramię, niż patrzeć jak mi się ktoś bez przerwy chowa pod skorupę.

### **Poradnia. Uta, Ania**

Uta

Wie pani co, ja dla pani nie mam najmniejszego współczucia. Ja jestem po stronie pani męża, jestem stronnica, chyba nie mogę konsultować pani dłużej. Proszę powiedzieć że się pani bardzo kocha, pogłaskać się po głowie. Niech pani mi da serdeczny palec, po jego wibrowaniu będę czuła, czy pani mówi prawdę.

Ania

Kocham się i wybaczam sobie wszystkie niedociągnięcia. Że za mało się uczyłam do doktoratu, że za dużo dzwoniłam do Uwika.

Uta

No nie mam dla pani współczucia, bo po co tak wydzwaniać, kobieta powinna być silniejsza. Proszę o odrobinę zdecydowania, konsekwencji. Wam chyba trochę tego brak, prawda? O co ma pani do niego właściwie pretensje?

Ania

Całymi nocami go nie ma, zajmuje się techniką koncertową, chociaż właściwie mógłby być kompozytorem, miał ku temu predyspozycje. Nie zarabia wiele, ale wraca nad ranem, bo po koncercie jeszcze piją. I nie pozwala mi wtedy do siebie dzwonić, nie odpowiada na sms-y.

Uta

A pani mu w zamian za to szaleje, mdleje na ulicach, nie może się na nic zdecydować, dostaje różnych histerii...

Ania

Często wyjeżdża gdzieś z kolegą, nie troszczy się o dom, zapomina o kwiatkach na walentynki. A jego matka to krokodyl. Wydziera nam rzeczy do prasowania. Zjada nam małego, wyszarpuje. Zresztą moja własna matka też żyć mi nie daje odkąd mamy dziecko, wszystko wie lepiej, na wszystko znajdzie jakąś radę. Załatwiła mi studia, kupiła mi egzamin, potem wydała mnie za męża.

Uta

Za tego Polaka, co panią nudził, bo nie był artystą? Którego opuściła pani dla Uwe?

Ania

No właśnie właśnie, jak pani wszystko pamięta.

Uta

To trzeba było tego pierwszego męża nie opuszczać, siedziałby z panią całymi wieczorami na kanapie i gapił się w telewizor. A wie pani jakie ja mam problemy ze swoją teściową? Niedługo będzie trzeba mieszkać w piwnicy, żeby nie brudzić jej salonu! A moja matka całe życie usługiwała i ustępowała ojcu - profesorowi, rozjeżdżającemu się z kochankami na konferencje. Tak z mężem postępować nie wolno, trochę buntu proszę! No i teraz ma: wiecznie chora, rozgrymaszona, nie wiem, co z nią robić.

Ania

Czy wszystkie nas czeka to los? Być rozgrymaszoną i chorą? Czy nie mamy innych możliwości?

Uta

Dobrze, stop. Córki nas kiedyś zamkną w domu starców, to będzie święty spokój. Albo zamkniemy się same w domku z piernika z czarnymi kotami albo szczurem na ramieniu. Pani może zostanie dewotką i ucieknie w kościół. A teraz niech pani opowie, jak się poznaliście.

Ania

Wie pani, co się Uwikowi we mnie spodobało na początku? Chciał zobaczyć jaka twarz należy do tego fajnego tyłka. I mówi że byłam taka podniecająco „brudna”. A teraz już tego po mnie nie widać, i to już zaczyna być trochę nudne. Chciałabym wiedzieć, czy to jest normalne. Czy to jest jakieś typowo niemieckie?

Uta:

A wie pani, dlaczego mój Rainer chciał ze mną być? Bo chciał mieć w końcu własne mieszkanie! Proszę mi się więcej nie spóźniać na sesje! Proszę wycierać buty o wycieraczkę i zdejmować je na progu. A jeśli odmawia pani przyjscia później niż 24 godziny wcześniej, to proszę płacić całą sumę!!!

Ania

Czy pani wierzy w Boga? Bo to się Uwikowi też na początku we mnie podobało.

Uta

Przepraszam, puściłam bąka.

Ania

Uwik zawsze mówi, że to zdrowo. Cytuje mi zawsze Lutra: „Warum rülpset und furzet ihr nicht, hat es euch nicht geschmecket?” Dowcip typowo niemiecki. My mamy humor trochę bardziej wyrafinowany. Ale ja nigdy nie puszczam bąków w towarzystwie.

Uta

Pani jest za gruba. A Uwe nie ma szacunku dla grubych ludzi.

### **Mieszkanie Uty i Rainera**

Uta

Rodzice cię nie kochali. Jak wychodzisz w starych spodniach do sklepu, mówią, że nie jesteśmy u beduinów albo w meksykańskiej budzie. Ty sobie z tym nie radzisz. Milczysz, przechodzisz do porządku. Czy ty nie widzisz, że jesteś martwy? Ciebie tak naprawdę nie ma...

*Milczenie, trzeszczy łóżko, Rainer na nie wchodzi.*

Uta

Jak mówię że jesteś trupem, to nie znaczy, że musisz rozbierać się do naga, wspinać się na łóżko, kłaść i udawać Greka.

Rainer

Myślę o martwych Indianach, których zwłoki rozwieszano na konarach drzew, i wyobrażam sobie, że jestem jednym z nich... Że wiatr stepowy to bije, to głaszczce mnie po twarzy, że moje członki bezwładnie huśtają się na tym wietrze.



**Brygida Helbig: Rainer i Elżbieta**

© Brigitta Helbig-Mischewski / www.helbig-mischewski.eu

Uta

Już mi ty lepiej nic nie mów o członkach! Miejsiśmy najpierw przedyskutować problemy naszego związku, a potem mieliśmy się kochać. Tymczasem ty jak zwykle zasypiasz. No wstawaj w końcu, dyskutuj. Dlaczego taki jesteś? Dlaczego nie chcesz ze mną spać? Cholera zaraz zedrę z Ciebie tę pierzynę....

Rainer (*przedrzeźniając*)

Bo ja cię na pewno już nie Kocham...

Uta

A poza tym pognieciesz mapę, po cholere zabierasz ją do łóżka...?

Rainer

Uważaj, bo zaraz ci zrobię zdjęcie jak krzyczysz.

Uta

Sorry, schodzę, zapomniałam nakarmić szczury.

Rainer

Jeszcze ta klatka na pół ściany, jakby za mało było u nas przedmiotów, przejść już normalnie nie można, kobieto, skąd masz te gady, Jezus, jak ja się boję.

**Nowa scena, Rainer wchodzi do domu, zamyka drzwi, woła od progu:**

Rainer

Wiesz, zakochałem się dziś w innej. Co ja mam teraz zrobić? Z Polski, ma na imię Kasia, studiuje tu w Berlinie, jest rzeźbiarką... Imponują jej tacy niekonwenjonalni ludzie jak ja. Chciałaś, żebym zawsze był szczery, mówiłaś, że prawda ponad wszystko. Przysięgaliśmy sobie, że zawsze będziemy wobec siebie szczerzy. Więc powiedz, co mam teraz zrobić!

Uta (*otwiera drzwi, krzyczy*):

Jak nie wiesz, co zrobić, to ja ci zaraz powiem: Pakuj manatki i spieprzaj, żebym cię tu więcej nie widziała! Bierz ze sobą tego zasranego, wypchanego piaskiem, bezwładnego misia! Nie po to ci go uszyłam na znak tego, kim właściwie jesteś, żebyś mi to zapominał wziąć, ty trupie!

*Rzut pluszowym zwierzątkiem o schody.*

## **Rainer na ulicy, szum samochodów.**

Uta (*otwiera okno*):

Przeklinam twoją kochankę, przeklinam wasz bezprawny związek, przeklinam Wasze potomstwo, niech wasze dzieci szlag śmiertelny trafi, niech pozdychają wszystkie jak psy!

*Hamowanie samochodu, pisk opon. Śmiech dziewczyn.*

Rainer (*puka głośno w samochód*):

Cholera, nie widzi pani, że tu jest ulica jednokierunkowa, Einbahnstrasse, Einbahnstrasse, niech pani puknie się w czoło. Poproszę trochę kultury! Czytać chyba nawet nie umiecie. Nie umiecie nawet po niemiecku, ja to po was widzę. Pewnie macie wszystkie na imię Elżbieta.

## **Znowu ulica, szum samochodów:**

Rainer

Ja tu właśnie chciałem postawić moją hulajnogę, co pani sobie myśli... Że jak nie mam samochodu, to ja już się nie liczę. A ja protestuję przeciwko samochodom, rozumie pani. Chcę chronić kulę ziemską, chociaż nie wstąpię nigdy do Zielonych, oszukali nas, poparli wojnę w Iraku. Niech się pani stąd wycofuje.

Ania

No jak to, ja pana nie widziałam. Skoro już zaparkowałam...

Rainer

No wie pani co, słów mi całkiem brakuje. Skąd pani jest, gdzie pani zgubiła chustkę? Pani jest asocjalna! Czy rozumie pani to słowo? Czy przeczytała pani chociaż jedną encyklopedię? Pewnie też pani była za tą wojną!

## **U psychologa**

Rainer

Nie wiem, co się ze mną dzieje. Mówię rzeczy, których nie myślę. Tak jakby było mnie dwóch.

Psycholog

Opowiedz o swojej młodości.

Rainer

Jestem z małego miasteczka. Od czternastego roku życia co tydzień chodziłem w piątki do kina, a w soboty jeździłem motorowerkiem do dyskoteki. Vati czytał w tym czasie magazyn sportowy, mama gotowała. W niedzielę rano - piłka, o dwunastej ciepły obiad, o piętnastej ciasto drożdżowe z owocami. Słuchałem rocka, walczyłem o bilety na koncerty, marzyłem o płytach z Zachodu, nazwiska wykonawców nanosiłem równiutko do zeszytów. Moje literki w tych zeszytach były podobno jak ołowiane żołnierzyki. Potem zresztą sam zostałem żołnierzem, wzięli mnie do wojska i to na trzy lata, bo zadeklarowałem się z głupoty mając 14 lat. Zawsze byłem grzeczny do przesady. Hodowałem tylko jednego ptaszka w klatce.

Psycholog

A jak znalazłeś się w Berlinie?

Rainer

Pierwszy raz byłem tu jako pionier w 73 roku - na uroczystym wręczeniu najdzielniejszym chłopcom czerwonych chust. Erich Honecker osobiście poklepał mnie po plecach... Po wielu latach pojechałem na studia do Berlina. Zapomniałem o banalnych dziewczynach z mojego miasteczka... Marzyły tylko o małżeństwie i wystrzyżonym ogródku. W Berlinie Uta porwała mnie z tańców folklorystycznych, zanim się obejrzałem. Miałem tak dosyć życia najpierw w koszarach, potem w obskurnym akademiku...

Psycholog

I pewnie strasznie ci imponowała - wyzwolona, niekonwencjonalna, dzika.

Rainer

Miała postrzępione rude włosy, nieco zadarty nos, nigdy nie pomalowane oczy, nosiła długie, szerokie, kolorowe spódnice.

Psycholog

Podobają ci się mądre, twórcze kobiety. Ale trochę się też ich boisz... Podziwiasz je, a jednocześnie czujesz się gorszy i nie możesz tego znieść. Podziwiasz i pogardzasz jednocześnie. Nosisz je na rękach i depczesz, wznosisz do nieba i niszczysz zarazem.

Rainer

Lubiłem jej książki o Indianach. Lubiłem jej ciepły głos i rodzinny uśmiech, zapach jej ziół i przypraw, poustawianych na drewnianych półkach w kuchni, smak jej wypieków

domowych, jej jabłecznik, może lepszy niż u mojej matki. Jej misiowaty, nieporadny chód. Któregoś dnia, gdy nie mogłem się z nią kochać, obrzuciła mnie wyrzutami i powtórzyła je głośno przy gościach. Tu już chyba przeholowała.

Psycholog

Jedyną twoją bronią było milczenie.

Rainer

Może dlatego pomału głuchnę. W przeciwieństwie do map kobiety bardzo dużo mówią. Bo to są nie mapy tylko małpy.

*Po chwili:*

Szkoda, że Kasia też już nieźle mówi po niemiecku...

### **Gabinet Uty**

Uta (do Ani)

Proszę, proszę, niech pani zdejmie buty, założy te wełniane kapcie. Wie pani co, ja przeklełam jedną kobietę. Rzuciłam na nią przekleństwo. Bo mój Rainer zakochał się w niej. Psycholog takich rzeczy nie robi. Kurcze blade, czy ja jeszcze mogę to odwrócić?

Ania

Wie pani co, ja się pani normalnie zaczynam bać. Ma pani ochotę na krówkę?

### **W domu Rainera i Kasi**

Rainer

Jezus, Kasia, pogaś te światła, tak się mieszkania nie oświetla! Trochę świeczek, trochę kultury! Kochanie, zrobiłem piękne zdjęcia z Polski, zaraz ci pokażę. Cóż za fascynujący, prości ludzie, jakie furmanki jeszcze znalazłem, jakie archaiczne wyrazy twarzy, jakie krajobrazy. Przygotowuję wystawę.

Kasia

Zająłbyś się lepiej szukaniem jakiejś pracy. Jak długo jeszcze chcesz pobierać zasiłek i jeździć na hulajnodze? Jesteś bezrobotny przecież już od dziesięciu lat. Myślałam, że ja cię zmienię, Misiu, a tu nic. Gdy wracam z Polski, nawet nie możesz pojechać po mnie na dworzec. Zresztą zawsze akurat jesteś zajęty i muszę sama szarpać się z plecakami. Wszystkie koleżanki z Polski mają lepiej!

Rainer

Ale żyją w nudnych, nietwórczych małżeństwach. Byłbym głupi, gdybym nie pobierał zasiłku, dopóki mi się należy. Jeśli twojej rodzinie się to nie podoba, to nie mój problem. Gdybyś nie była takim tchórzem, wytłumaczyłabyś im to. No chodź, usiądź tu na kanapie. Masz taki piękny dekolt. Czy nie specjalnie mnie tak wabiłaś tym dekoltem, jak się poznaliśmy?

Kasia

No nie przesadzaj.

Rainer

Jesteście pruderyjni jak Amerykanie, prawda? No wiesz, jacy oni są pruderyjni, musisz to przyznać sama.

Kasia

Że ty wskakujesz nago do każdego jeziora i bezwstydnie chodzisz to saun mieszanych, czego nigdy ci nie wybaczę, to jeszcze nie znaczy... Wiesz, ja sądzę, że ty nieraz za bardzo uogólniasz... Tyle razy ci to już mówiłam.

Rainer

Dziecko, co ty robisz, tak się jajka nie rozbija, nie nauczyli was tego w tej Polsce?

Kasia

Przypomnij sobie, co powiedział ci psycholog....

Rainer

Wasz papież też miał różne grzechy na sumieniu! Krytykował niektóre ruchy wolnościowe!

Kasia

Zazdrościsz, że mamy coś świętego...

Rainer

To nieprawda, że wyście obalili komunizm, tak nie było. Gdyby nie Gorbaczow i nie to, że waszego papieża wspierała Ameryka, nic byście nie zrobili, to wszystko zresztą było zdalnie sterowane, rozumiesz? A naszą opozycję zniszczyli, zniwelowali, normalnie zachód ją rozpieprzył, zachód nie chciał, żeby u nas była opozycja, ja już sam nie wiem, dlaczego, Boże, Boże. Całą opozycję nam powykupowali z więzień. A co może zrobić opozycjonista na emigracji? Co innego Vaclav Havel...

Kasia

A znasz taki dowcip polski? Dlaczego w NRD nie było opozycji? Bo była zabroniona! Mam wrażenie, że ty wciąż sam sobie zaprzeczasz. Wczoraj mówiłeś, że ta cała opozycja u was to byli ludzie nakręcenii przez zachód.

Rainer

Nie masz pojęcia, o czym mówisz, z twojej rodziny wszyscy puciekali za granicę, nikt u was w wojsku nie służył, nie był gotów bronić ojczyzny i pokoju!!! Jesteście wszyscy tchórze!

Kasia

Uważaj bo stanie się coś złego. Zaraz ci obetnę te włosy, którymi coś całemu światu pozorujesz. Wiesz dobrze, kim była twoja rodzina! A może jeszcze nie wiesz wszystkiego, na przykład na temat tego, co robili w czasie wojny.

Rainer

Ty nie masz o niczym pojęcia, żadnych książek nie czytasz, nie wiesz nic o Indianach, nie wiesz, że Boże Narodzenie było wcześniej świętem pogańskim, jesteś trupem! Nie radzisz sobie z własną rodziną, nie masz w domu ani jednego leksykonu, ani jednej Alice Miller, nie czytałaś „Biegającej za wilkami”, nawet nie wiesz... *Zaczyna płakać.*

Rainer

Jezus, gdzie ja wtedy byłem... Gdzie ja byłem... Dlaczego nie zostałem bohaterem?... Jak zabrali mnie do wojska, miałem dopiero 18 lat. Nigdy nie zapomnę, co czułem, gdy zatrzaskała się za mną brama... Albo jak mnie ojciec sprzął, kiedy raz poszedłem posłuchać religii. Dzisiaj mi się tego wypiera!

*Kasia*

*Wyrzuć w końcu tego zasranego bezwładnego misia od tej wstrętnej baby. Misiu!*

Rainer

Nie mogę, nie umiem nic wyrzucać, to pamiątka.

Kasia

Przecież dałam ci książkę o feng-shui...

Rainer

Idę to toalety.

*Znowu Eminem, ta sama piosenka, co na początku.*

## **Saksońska Szwajcaria**

Rainer

Co mam robić? Co mam robić? Ma jakieś uprzedzenie do NRD, mówili o nas Dederony, czy ty wiesz? W dodatku ubzdurzyła sobie, że musimy wziąć ślub.

Uwe

Z tym to może jednak lepiej uważaj. Żebyś nie miał potem różnych zobowiązań. Zresztą Ania mi po ślubie utyla i zrobiła się strasznie namolna. I jej matka zaczęła nam się wtrącać. Ja już w domu wytrzymać nie mogę, wyjeżdżam na koncerty, ile się tylko da, a w naszym domu rozgościła się jej rodzinka. Kanapy kleją mi się od tych krówek! Kuzyni z Polski sikają mi na stojąco. Ja to potem sam wszystko wycieram!

Rainer

A nakleiłeś plakietkę, że nie wolno?

Uwe

Nikt nie zwraca na to uwagi!

Rainer

Ja też się boję takiej inwazji. Chociaż pierożki są owszem owszem. Ślub chciałyby pewnie wziąć ze względu na rodzinę. Boże mój, jakie średniowiecze. Jeszcze by może chciała, żebym zarabiał, budował jej jakiś dom. Z drugiej strony, wiesz, Kasia jest twórcza, robi świetne instalacje, takich ludzi z dziurami w środku, podobnych do tego pomnika ofiar totalitaryzmu w Pradze. Ja się od niej dużo nauczyłem, słucham uważnie, zapamiętuję. Córkę uczę, żeby poszła w jej ślady, może będzie nawet od niej lepsza. Ma w końcu dobre geny. Zresztą sama Kasia w coraz większej pogrąża się depresji. Nic innego nie mówi tylko: bez wyjścia, rozdarcie, tragedia.

Uwe

A to dla mnie nic nowego.

## **W mieszkaniu Kasi i Rainera**

Rainer

Znowu dzisiaj nie zawinęłaś folią kielbas w lodówce. Czy u was tak się robi?

Kasia

Chłopcze, śpieszyłam się, mam ważniejsze sprawy na głowie. Jesteś taki strasznie małostkowy, masz duszę w drobną kratę. Co ty masz za poczucie misji kulturowej? Myślisz, że u was to większa kultura jest?

Rainer

Jak mówisz o kulturze, uważaj. Wczoraj zdiełaś mi butelkę wody mineralnej. Bo chyba ktoś w dzieciństwie zrobił ci coś złego. I chciałaś mi wejść w buciorach do mieszkania. A jak się pytam, kto puścił bąka, to nawet nie odpowiadasz. Wielką damę zgrywasz. A z drugiej strony wczoraj na spacerze nie chciałaś usiąść na ławeczce, żeby zjeść loda, chociaż wiesz dobrze, że jedzenie w ruchu.... Jezus, Kasiu, mówili nam tak w wojsku...

**W domu Rainera in Kasi:**

Kasia

Test wypadł pozytywnie, Boże, co robimy? Ludzie, jak ja się boję, boję się całej rodziny.

Rainer

Wiesz co, a ja się boję Uty. I że nie będę miał czasu dla swoich dzieci. Z Christiana chciałem zrobić piłkarza, Susi będzie rzeźbić. Z Uty już nic nie będzie, zabarykadowała się w mieszkaniu, jest jak zamurowana, wokół niej biegają szczury. Ty tam do niej nigdy nie zaglądasz, nie dam ci klucza, tego mieszkania nie wolno ci otwierać! Inaczej może stać się coś złego...

Kasia

Gdzie to zrobimy, jak to zrobimy?

Rainer

Uta dała nam adres. Robią to alternatywnie, bez narkozy, przy pięknej, relaksującej muzyce. Z pełnym szacunkiem dla twojego ciała. Będę wiernie czekał w poczekalni.

**Gabinet ginekologa. Relaksująca muzyka.**

Kasia

Nie wiem, co się dzieje... Czuję że odchodzę, ratujcie... Coś ze mnie na siłę wyrwyacie. Przeprowadźcie do mnie Rainera!

*Odgłosy biegania, zamieszania.*

Ania



**Brygida Helbig: Rainer i Elżbieta**

© Brigitta Helbig-Mischewski / www.helbig-mischewski.eu

Kasiu, ale Rainer zasnął...

Kasia

Chciał, żebym dała jej na imię Elżbieta. Gdyby to była dziewczynka. I co wy teraz z nią zrobicie?

*Szum spuszczonej wody. Chrapanie Rainera. Indiańska muzyka („Indian spirit”)*

nach der Erzählung "[Lieber Rainer](#)" von Brygida Helbig

gesendet auf: [Polskie Radio Program 1, am 21.01.2009 um 20.09 Uhr](#)

Autor: Brygida Helbig

Reżyseria: Henryk Rozen

Realizacja: Tomasz Perkowski

Opracowanie muzyczne: Marian Szałkowski